Nr. 72

Kraków, sobota 28 marca 1931

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.676

Wakacje

Zamiast konstytucją przepisanych 5 miesięcy Sejm obradował w sesji zwyczajnej tylko przez niespełna półczwarta miesiąca. Z sesji poświęconej budżetowi zrobiła się raczej sesja podatkowa, gdyż uchwalono coś około pół tuzina nowych podatków czy dodatków do podatków. Większość rządowa uważa to skrócenie sesji — jedynej, na której trwanie rząd nie ma wpływu, mogąc ją tylko raz na 30 dni odroczyć — za wielki sukces, za dowód swej sprawności. Wielka sztuka okazać sprawność, jeżeli się przeciwnika albo nie dopuszcza do głosu, albo w minimalnych dawkach.

Jakiż jednak „zysk" może BB zapisać na swój rachunek z tej sesji? Przedewszystkiem, czemu „Gazeta Polska" daje najgłośniejszy wyraz, gładkie uchwalenie budżetu. Prawda, budżet został uchwalony, gdyż z żadnej strony nie było nawet próby obstruowania, była rzeczowa dyskusja i „beznamiętne" głosowanie, jak się wyraził p. generalny referent. Co jednak jest z tym budżetem? Czy jest on, jak we wszystkich państwach, imperatywem dla rządu, ile ma od obywateli ściągnąć i ile wydać? Nie, budżet jest w myśl ustawy skarbowej pełnomocnictwem in bianco dla rządu po stronie wydatków: może, ale nie musi wydać. I zanim jeszcze budżet zaczął być wykonywany (1 kwietnia) już p. Matuszewski zapowiedział „kompresje" i to w sumie, dochodzącej do blisko 10% całości budżetu. To ma być asekuracja całoroczna przed deficytem.

Wszystko jedno, sesja się skończyła, obaj marszałkowie zaraportowali o tem — także unikat w państwach parlamentarnych — prezydentowi Rzplitej i zaczęły się wakacje. Jak długo one potrwają? Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że jeden tylko człowiek w Polsce wie, co będzie dalej z Sejmem: Józef Piłsudski. Ale nasz minister spraw wojskowych potrafi utrzymać swą tajemnicę, nie podzieli się nią przedwcześnie nawet z tym, który nominalnie będzie szefem rządu — i to jest jego tajemnicą. Można jednak spróbować na podstawie niedalekiej przeszłości dojść jądra tej tajemnicy. Wiadomo, że Józef Piłsudski nie lubi Sejmu, unika zetknięcia się z nim. Od r. 1926, odkąd jest faktycznym kierownikiem państwa, dwa razy tylko pojawił się w Sejmie: na otwarcie drugiego Sejmu w marcu 1928 i wtedy poraz pierwszy w sali sejmowej pojawiła się policja oraz na otwarcie sesji budżetowej 31 października 1929 i wiadomo, co się wtedy stało.

Nawet najfanatyczniejsi zwolennicy p. marszałka w BB nie śmią twierdzić, że ta niechęć do Sejmu bodaj zmniejszyła się wobec obecnego ze względu na jego znakomitą większość wziętą z wyborów pod hasłem Józefa Piłsudskiego. Sejm pozostaje Sejmem, tj. wedle pojęcia Piłsudskiego zbiorowiskiem głupców, budą do gadania, przeszkodą w kształtowaniu polityki wedle jego planów. Z tych też względów można sądzić, że wakacje Sejmu po powrocie z Madery nie skończą się wraz z okresem świątecznym, że przeciwnie potrwają dłużej. Może być, ale i to nie jest pewne, że będzie zwołana komisja konstytucyjna, aby dla świata utrzymać pozór, że w Polsce parlament nie jest całkiem wyeliminowany. Ale, powtarzamy, i to nie jest pewne, gdyż nikt nie wie, jak Piłsudski zapatruje się na projekt konstytucji BB, będący substratem obrad komisyjnych. Nikt nie wie tak dalece, że dotychczas rząd ani pary z ust nie puścił, widocznie nie miał instrukcji. Co więc po naradach, kiedy niewiadomo, czy przyszły użytkowca konstytucji jest zadowolony z roboty, którą dla niego się robi?

Jak widzimy, wakacje mogą być bardzo długie, może nawet do — najbliższej sesji zwyczajnej. Gdzieindziej w takich jak u nas warunkach rząd ma interes w zwołaniu parlamentu. Wobec pewnego deficytu, wobec blisko 400 tysięcy bezrobotnych, wobec zapowiedzi przedłużenia się przesilenia każdy inny rząd chciałby podzielić się z parlamentem odpowiedzialnością, chciałby korzystać z jego inicjatywy. U nas uważają to za zbyteczne. Wszak mamy w rządzie i w kadrach oficerskich tylu „fachowców", że sami dadzą sobie radę z tym samym co dotychczas rezultatem.

F.

Przed 1 Maja

UCHWAŁA CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CKW na posiedzeniu, odbytem w dniu 24 marca, postanowił wezwać całą organizację partyjną do uroczystego i powszechnego urządzenia W POROZUMIENIU Z BRATNIEMI ORGANIZACJAMI ZAWODOWEMI ŚWIĘTA 1 MAJA.

Zgodnie ze swoją tradycją okresu rządów zaborczych i okupacyjnych, a także z tradycją ugruntowaną w Polsce Niepodległej — PPS w dniu 1 MAJA powoła lud pracujący miast i wsi do wzięcia masowego udziału wraz z klasą robotniczą całego świata w Święcie 1-szo majowem przez solidarne WSTRZYMANIE SIĘ OD PRACY I UDZIAŁ W MANIFESTACJACH.

Komitety partyjne wystąpią w dniu 1 Maja w porozumieniu z PARTJAMI SOCJALISTYCZNEMI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH, urządzając uroczyste zgromadzenia, pochody, akademje, odczyty i t. d. pod następującymi hasłami:

1) WALKA Z ZAKUSAMI FASZYZMU I KOMUNIZMU NA REPUBLIKAŃSKI I DEMOKRATYCZNY USTRÓJ PAŃSTWA POLSKIEGO.

2) WALKA O POKÓJ I MIĘDZYNARODOWE BRATERSTWO LUDÓW.

3) WALKA Z MILITARYZMEM; OGRANICZENIE ZBROJEŃ.

4) WALKA Z ATAKAMI NA USTAWODAWSTWO I ZAROBKI ROBOTNICZE.

5) WALKA Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM I BEZROBOCIEM, WALKA O 40 GODZINNY TYDZIEŃ PRACY I UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

6) WALKA O NADZIELENIE ZIEMIĄ WŁOŚCIAN MAŁOROLNYCH, BEZROLNYCH I ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

XXII kongres PPS

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej PPS z [illegible] 18 stycznia r. b. zwołujemy w dniach

23, 24 i 25 Maja 1931 r.

W KRAKOWIE XXII KONGRES PPS

z następującym prowizorycznym porządkiem dziennym:

1) **Zagajenie i ukonstytuowanie się kongresu**, oraz wybór komisyj kongresowych.
2) Powitania.
3) **Sprawozdania**: polityczne, organizacyjne i finansowe CKW.
4) Dyskusja.
5) **Kryzys gospodarczy, bezrobocie a klasa robotnicza.**
6) **Walka PPS o demokratyczny samorząd** terytorjalny, ubezpieczeniowy i gospodarczy.
7) Dyskusja.
8) **Sytuacja międzynarodowa a PPS.**
9) **Wybory:** Rady Naczelnej, komisji rewizyjnej i centr. sądu partji.
10) Wolne wnioski.
11) Zamknięcie kongresu.

CKW PPS.

Ciężka sytuacja gospodarcza Polski

W OŚWIETLENIU BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Bank Gospodarstwa Krajowego podaje następującą charakterystykę położenia gospodarczego Polski w lutym:

W lutym położenie gospodarcze Polski nacechowane było niskiem stanem obrotów i wytwórczości przemysłowych. Pod wpływem słabnących obrotów zapotrzebowanie kredytów dla celów obrotowych dalej zmalało i dobry materjał wekslowy skutkiem małej podaży znajdował stosunkowo łatwy zbyt w instytucjach finansowych. Ciążące jednak nadal na rynku pieniężnym silne zapotrzebowanie kredytów o charakterze finansowym głównie na spłatę poprzednio zaciągniętych zobowiązań wpływa hamująco na obniżkę stopy procentowej i poprawę wypłacalności.

Ceny ziemiopłodów wykazały wyraźnie tendencję zwyżkową, zwłaszcza pszenica i żyto. Zwyżka cen objęła też bydło i nierogaciznę na rynku wewnętrznym. Na rynku jajczarskim i maślarskim nastąpiła ponowna zniżka.

Wymiary wydobycia węgla skutkiem spadku zapotrzebowania w kraju i eksportu małego doznały ograniczenia. Wydobycie węgla wyniosło 2.187.000 ton, z czego na zbyt w kraju przypada 1,300.000 ton, zaś na wywóz 887.000 ton. W przemyśle naftowym nastąpił spadek produkcji surowca, a sprzedaż przetworów naftowych tak w kraju, jak zagranicą była mniejsza. Hutnictwo cynkowe mimo pewnej poprawy cen zmniejszyło swą wytwórczość, bo obniżył się eksport cynku. Nieco pomyślniej kształtowało się położenie hut żelaznych, gdyż dzięki zamówieniom rządowym zwiększyły one produkcję. W dziale przemysłu przetwórczego zaznacza się zwiększenie obrotów w przemyśle włókienniczym. Przemysł metalowo-maszynowy wykazuje nadal trudności zbytu. Eksport drzewa obniżył się znacznie poniżej poziomu ub. roku.

W przemyśle spożywczym zbyt cukru na rynku wewnętrznym utrzymał się, zaś eksport był mniejszy.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym jak zwykle w okresie międzysezonowym zmniejszyły się w porównaniu ze styczniem, a poziom ich był też znacznie niższy niż w lutym ub. r.

Zmniejszeniu silniejszemu uległa wartość wymienna towarów zagranicą, zwłaszcza wywóz obniżył się.

Lista zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się w lutym o 20.000.

Siódmy miesiąc w więzieniu

Przed kilku dniami zwolniono za kaucją, b. posła ukraińskiego, Palijiwa, i wspomniano w prasie, że z byłych więźniów brzeskich, Rusinów, pozostał w więzieniu jeszcze tylko b. pos. Liszczyński. Zapomina się natomiast zupełnie, że oprócz niego znajduje się jeszcze jeden: b. poseł kaszubski Jan Kwiatkowski (kl. nar.). Siedzi on już siódmy miesiąc, aresztowany pod zarzutem udziału w zjeździe centrolewu. I sprawa jego w niczem się naprzód nie posuwa. Innych kolegów z Brześcia już wypuszczono, a Kwiatkowski ciągle znajduje się za kratami więziennemi.

Motywy wyroku o „zamach" na Piłsudskiego

Sąd okręgowy w Warszawie opracował już obszerne motywy wyroku w głośnym procesie o przygotowanie zamachu na p. Piłsudskiego. Motywy te doręczone zostaną w bieżącym tygodniu oskarżonym. Od wyroku pierwszej instancji odwołują się zarówno obrońcy oskarżonych, jak również prokuratura sądu okręgowego.

List do „pierwszego osadnika"

SKARGA LEGJONISTÓW-OSADNIKÓW

Koło osadników w Płancie (pow. Kosów-Poleski) przesłało do „Gazety Warszawskiej" **„List otwarty do marsz. Piłsudskiego"**, który przyjął był godność honorowego obywatela ich gminy i tytuł „pierwszego osadnika", list jaskrawo charakteryzujący ich rozgoryczenie na warunki, w których żyje to osadnictwo wojskowe. Z chwilą, gdy w gminie osiadło 100 rodzin osadników życie kulturalne ożywiło się, czego wyrazem są: kółka rolnicze, kasy, dom ludowy, straż ogniowa i t. p. Osadnicy stwierdzają jednak, że w swej pracy napotykają na szykany ze strony... starostwa i władz administracyjnych. Starosta np. nie zatwierdził wyboru wójta-osadnika: wójtem zamianowano urzędnika. Oto jak tę sprawę przedstawia list:

„Przy powtórnych wyborach — piszą osadnicy (zachowujemy oryginalny styl listu), — znów mamy ten moment, że przez aklamację wysuwa osadnika. Tu już presja. Inspektor samorządowy argumentuje: „Panowie, p. starosta życzy sobie mieć nadal **swego wójta**, gdyż jest to człowiek, jakich się szuka ze świecą..." My to obserwujemy, że się swoich... poszukuje ze świecą w ciemnościach nocy, a to, co świeci w uczciwem świetle dnia słonecznego, przysłania się w ta... [illegible]

Fakt, za który my się musimy wstydzić, bo nie widzimy wstydu tam, gdzie on powinien się okazać. Osadnika kandydata usidła się w dochodzeniu śledczem... za rzekome zabójstwo policmajstra (1905 r.), a następnie ucieczkę na wolne ziemie Washingtona, skąd jako hallerczyk powraca. (Sic!).

Dalej opisuje list wybory w instytucji rolniczej, gdzie przewodniczący starosta po wyborze osadników do zarządu wychodzi, ciskając w audytorjum gromem:

„Uważam to za prowokację mej osoby, jeżeli do zarządu tej instytucji wejdą pp. osadnicy ten i ten, lub ten — wydział (powiatowy) odmawia wszelkich subsydjów tej instytucji".

I wybory zostają obalone — następują nowe wybory. Te tak są opisane w liście:

„Policja w przedsionkach pod bagnetami (sic!). Osadnik chce przyjść do głosu. Presja — bagnety. Ktoś wymawia: „Cześć!" — Przewodniczący: „zabraniam panu tego używać". Oczywiste, w takiej atmosferze — „pod bagnetami", przeforsowuje się, co chce koterja."

W dalszym ciągu zaś przytaczają osadnicy próbki „radosnej twórczości", na które się gorzko żalą. Oto inspektor samorządowy — jak twierdzą osadnicy — przeszkadza rozwojowi mleczarni spółdzielczej, oto władze pieniądze sejmiku lokują... w wysokie pensje i diety urzędników, objeżdżających **nieodwodnione tereny Polesia**, z odczytami na temat **„wpływu promieni ultrafioletowych na nośność kur"**... Gdy rada gminna wobec kryzysu dąży do obcięcia poborów dygnitarskich — inspektor samorządowy wykrzykuje: to jest komunizm, to jest nihilizm, to jest anarchja (!)...

O tym inspektorze piszą osadnicy:

„Inspektor oświadcza radzie: „Może chcecie obalić ustrój państwa!? — Bolszewiki! nie podoba wam się, marsz do Rosji, obrabiać „piatiletkę"...

Dwaj radni, osadnicy: Marciniak i Sieradzki, zrywają się: „Kogo pan wysyła do Rosji — nas? — nas, obrońców tej ziemi — do Rosji!" Radny Marciniak składa swój mandat następnie Sieradzki, dalej solidarnie wszyscy radni składają swe mandaty, oburzeni prowokacją, dotknięci do żywego, opuszczają posiedzenie...

Wreszcie następują różne zarzuty pod adresem lokalnych potentatów, dotyczące korupcji, protekcjonizmu itd.

Jako przykład walki z osadnikiem wojskowym podają fakt ściągania z 28 hektarów gruntu 70 zł. podatku dochodowego, czyli tyle, ile w tej gminie płacą obszarnicy z majątków o obszarze 12 tys. ha!

Nie wgłębiając się w to, czy nie zostało tu nic przekoloryzowane, warto podkreślić, **że przytoczone tu szczegóły i ich oświetlenie świadczą, że nawet ci osadnicy wojskowi, którzy patronem swojej gminy obrali byli marszałka Piłsudskiego** nie czują „radości życiowej" i — co jeszcze znamienniejsze — koło tych osadników nie chcąc, ażeby ich głos został przytłumiony, przesłało swoje skargi do pisma — o znanej fizjognomji opozycyjnej.

Uczona ankieta o jajach, rakach itp.

„Piast" traktuje ironicznie kwestjonarjusz, który w celach statystycznych rozesłało do gmin województwo warszawskie.

Są tam bowiem obok pytań, na które gminy będą mogły podać odpowiedzi, jako tako zbliżone do prawdy, i takie pytania, wobec których i pisarz i wójt i cała rada gminna, a potem — i starostwo staną bezradne. Ankieta bowiem domaga się np. ustalenia, jaka jest **produkcja wełny** w powiecie **i to w kilogramach**; jaka jest produkcja **jaj** w powiecie i to w **sztukach**; ile **kilogramów ryb** złowiono w ciągu roku i to **osobno w jeziorach, osobno w stawach**; ile **kilogramów raków** złowiono w ciągu roku i to osobno **w jeziorach**, osobno w **stawach**.

Zapewne, są to wszystko produkty znane, ale jak mogą — w pierwszym rzędzie gminy, a następnie starostwa przeprowadzić takie obliczenia. Do czego to może prowadzić? **Do cyfr zmyślonych**. Kto poddawać może takie pomysły?...

Przeżuwanie papierów nie jest przeżywaniem rzeczywistości i rozumieniem, co jest w jej granicach osiągalne.

A może tu działało nietyle biurokratyczne zaślepienie, ile chęć popisu, że się przysparza materjał naukowy.

Z takich uczonych statystyk biurokratycznych słynęła niegdyś Rosja. Naprzykład chciało się tam jakimś władzom popisać jak najszczegółowszemi danemi klimatologicznemi z całego obszernego imperjum. Rozesłano tedy do gmin, gdzie nikt z termometrem się nie stykał, kwestjonarjusz z zapytaniem, jaką zaobserwowano najniższą i najwyższą temperaturę?

„Naczalstwu" trzeba było coś odpowiedzieć. W mniej światłych gminach — a takich w Rosji nie brakło — nikt nie rozumiał nawet, co znaczy wyraz: temperatura. Sądzono, że to jest jakaś ścigana listami gończemi zbrodniarka. Nie brakło też odpowiedzi: nasza gmina spokojna; żadna temperatura ani wysoka, ani niska, nie wałęsała się; w razie, gdyby takowa pokazała się u nas, zatrzymana będzie w areszcie gminnym do wyjaśnienia, za włóczęgostwo. W urzędach powiatowych, dokąd napływały takie plony ankiety, musiano własnym sprytem fabrykować jakieś cyfry, byle pozbyć się kłopotu.

—ooo—

Apuchtinada

JACZEJKA NA UNIWERSYTETACH

Rektor uniwersytetu warszawskiego p. dr. Michałowicz, który przewodniczył na zjeździe brzeskiej jaczejki akademickiej, ogłosił w „Dniu polskim" wywiad, tłumaczący, że ta jaczejka jest sobie rzeczą zgoła niewinną, a tylko „na terenie" wychowania państwowego młodzieży są w życiu akademickiem „luki", w które owa jaczejka chciałaby się wcisnąć.

Kto to jest ten p. dr. Michałowicz?

Z zawodu lekarz chorób dziecinnych, jest on lekarzem przybocznym córeczek p. Piłsudskiego. Jedyny jego tytuł do sławy, na jaki sobie zasłużył, stanowi niedawne rozpędzenie demonstracji studentów warszawskiego uniwersytetu przez policję zapomocą bomb łzawiących. W ostatnim numerze francuskiej „Illustration" jest zamieszczona fotografja tego pamiętnego zdarzenia. Fotografję tę zamieściła francuska ilustracja jako curiosum, jako pierwszy w Europie wypadek „uśmierzania" młodzieży akademickiej bombami łzawiącemi, jako obrazek, na którem zdumieni Francuzi mogą się przypatrzeć, jak się w Warszawie aplikuje studentom uniwersytetu wychowanie państwowe.

Toteż wywiad p. dra Michałowicza wywołał w sferach profesorskich zrozumiałe zgorszenie.

Fundusz bezrobocia

NA KWIECIEŃ

W Warszawie 26 bm. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia celem uchwalenia budżetu zasiłków na miesiąc kwiecień. Wobec zwiększającego się nieustannie bezrobocia i niepomyślnych wiadomości z rynku budowlanego wydatki na pomoc dla bezrobotnych utrzymano na wysokim poziomie. Przewiduje się, że zasiłki ustawowe wypłacone będą około 160 tys. bezrobotnym. Kwota przeznaczona na zasiłki wyniesie około 13 miljonów złotych.

Minister pracy i opieki społecznej zarządził, iż dla bezrobotnych, którzy do dnia 30 kwietnia 1931 r. włącznie wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia, należy ten okres przedłużyć z 13 na 17 tygodni. Rozporządzenie to obejmuje również i województwo śląskie.

Echa galówki imieninowej

W Wąbrzeźnie — jak donosi „Słowo Pomorskie" — zdarzył się **niezwykły incydent** podczas galówki imieninowej. Uczeń klasy VII Leon Wiwatowski deklamował z wielkiem przejęciem wiersz, zatytułowany: „Na dzień imienin wodza". Kolejno snuł się szereg patetycznych określeń. Gdy już znać było, że się wiersz kończy i oficjalne osoby składały już dłonie do oklasków — padły końcowe słowa, po których ci słuchacze skamienieli na chwilę:

W dłonie twe — serca składamy w ofierze
— Zdobywco morza, Józefie Hallerze!

Oczywiście, sanacja domaga się jak najsurowszego ukarania śmiałka, który całą uroczystość sprofanował.

Pierzyna z dziecka za podatki

Ignacemu Cichoniowi z Lisiej Góry (pow. Tarnów) zachorował synek na ciężką grypę. Wybrał się tedy do Tarnowa po lekarstwo. W czasie jego nieobecności przybył egzekutor z Tarnowa, żądając zapłaty zaległej asekuracji w kwocie 10 zł. i kosztów 7.45 zł. Żona Cichonia wręczyła egzekutorowi ostatnie 5 zł., jakie miała, prosząc o zwłokę do wieczora, zapewniając, że gdy mąż wróci z Tarnowa z lekarstwem pożyczy gdzieś pieniądze i dopłaci resztę. Na nic prośby. Egzekutor przystąpił do zajęcia pierzyny, którą przykryte było chore dziecko, polecając pomocnikom swym zabrać pierzynę i zanieść w przechowanie do innego gospodarza o 2 klm. mieszkającego.

— Panie — błaga kobiecina — dziecko chore nie mam go czem przykryć, niech pan zajmie poduszki, zegar, szafę...

— Zajmuję to, co mi się podoba — oświadczył egzekutor.

Mimo krzyku i lamentu zrozpaczonej matki zdarto pierzynę z dziecka.

Pierzynę zabrali, dziecko przestraszyło się, przeziębiło, jeszcze więcej rozchorowało i walczy ze śmiercią. Co tam życie dziecka!

Bito, czy nie bito, panie ministrze?

Pan minister Czerwiński nie udowodnił wprawdzie niezbicie, jakoby dzieci w Zalesiu nie bito, bo jak wskazywaliśmy: ani wyniku przesłuchania nauczyciela, ani też strony boleśnie zainteresowanej, nie podał, lecz przytaczał świadectwa tych, którzy nie słyszeli o biciu (członkowie dozoru szkolnego) — mimo to żądał, ażeby prasa odwołała wszystko, co w sprawie Zalesia poprzednio pisała. Wyraził przytem niezadowolenie, że dzienniki opozycyjne częstokroć drukują różne oskarżenia, a pomijają milczeniem słowa tak ważkie, jak padające z ust ministerjalnych, a obalające zarzuty.

Otóż przemówienie p. Czerwińskiego ośmieliło tylko dzienniki sanacyjne do napaści na ojca pobitych — jak to dalej podtrzymuje — chłopców, a nawet do twierdzenia, że Hinze dopuścił się oszczerstwa przeciwko nauczycielowi. „Dzień Pomorski" wystąpił z artykułem, zatytułowanym: „*Oszczercza kampanja zdemaskowana* — Afera Hinzego z Sępolna".

Dotknięty atakami p. H. przesłał do redakcji owego dziennika na zasadzie ustawy prasowej sprostowanie, w którem oświadcza:

„...„Nieprawdą jest, że chodzi tu o brudne oszczerstwo niżej podpisanego osadnika Hinzego i że podpisanemu chodziło przez podanie tej notatki o narobienie wrzawy i szkodzenie sprawie polskiej, — natomiast prawdą jest, że podpisany podał tę wiadomość zgodnie z istotnym stanem faktycznym, a to z tego powodu, że dzieci moje, tj. Paweł (lat 14) otrzymał od nauczyciela p. Frąckowskiego 5 uderzeń w twarz i kark, a Franciszek (lat 10) 6 razy głównie po karku — z tego powodu, że nie kupili pocztówek z życzeniami imieninowemi dla marszałka Piłsudskiego. Wobec tego prawdą jest dalej, że przez podanie tego faktu do wiadomości „Gazecie Grudziądzkiej" nie miałem zamiaru szkodzić sprawie polskiej, ale napiętnować postępowanie nauczyciela, p. Frąckowskiego, wobec moich niewinnych dzieci.

Nieprawdą jest, że zeznania wszystkich świadków, złożone przed specjalną komisją, która bawiła tutaj w dniu 15 marca br., stwierdziły, że żadne dziecko z powodu niezakupienia pocztówek nie ucierpiało — natomiast prawdą jest, że dzieci moje, jak to wyżej podałem, zeznały, że zostały przez nauczyciela pobite.

Nieprawdą przeto jest, że popełniłem „ohydne oszczerstwo" przyczem, że przypuszczalnie wyjdą jeszcze inne sprawki, natomiast prawdą jest, że podałem do „Gazety Grudziądzkiej" fakt zgodny z prawdą, i że żadne sprawki wyjść nie mogą, gdyż jestem dobrym Polakiem, który krew swoją przelewał za Ojczyznę w wojnie polsko-bolszewickiej, jako ochotnik 14 p. ułanów i jestem z wojny inwalidą, a po powrocie do domu, jako długoletni prezes powiatowy osadników, współzałożyciel Towarzystwa powstańców i wojaków itd. nieraz złożyłem dowody mej pracy obywatelskiej dla dobra Polski.

O fakcie pobicia mych dzieci podałem do gazet, gdyż serce ojca i żołnierza-inwalidy krwawi się na samą myśl, że w wolnej Polsce, o którą walczyłem, bije się moje dzieci zupełnie niewinnie.

Antoni Hinz

Zalesie, dnia 24 marca 1931 r.
p. Pamiętowo, pow Sępolno,
Pomorze".

Po ponownem oświadczeniu p. Hinzego — dość wątłe bo niekompletne wywody p. ministra bardziej jeszcze straciły na wyrazistości. Nie idziemy jednak za przykładem p. Czerwińskiego i nie proponujemy mu, ażeby zechciał odwołać to wszystko, co powiedział w sprawie p. Hinzego. Jest czas powtórnie zbadać tę sprawę.

Był dobrodziejem tego szanownego towarzystwa, to widocznie ma ku temu jakieś powody, a że „Legja mocarstwowa" przez swoich zastępców prawnych sama zaprzecza, jakoby jej działania podczas wyborów były skuteczne, to widocznie jest to prawda, iż przedwyborcze roboty „Legji mocarstwowej" na rzecz BB były nieskuteczne.

Trudniej jednak pojąć, czemu się „Legja mocarstwowa" wypiera listownego podziękowania p. dr. Kapellnera-Kaplickiego imieniem BBWR za pomoc wyborczą, skoro list taki od dra Kapellnera-Kaplickiego otrzymała i list ten był dosłownie wydrukowany w „Naprzodzie". Niepodobna odgadnąć, czy p. dr. Kapellner-Kaplicki wstydzi się „Legji mocarstwowej", czy też „Legja mocarstwowa" wstydzi się p. dra Kapellnera-Kaplickiego. Ale to może już ci panowie zechcą załatwić między sobą.

Sprawy partyjne

DO CZŁONKÓW PPS NALEŻĄCYCH DO ROBOTNICZEGO KLUBU SPORTOWEGO „LEGJA" W KRAKOWIE

W myśl uchwały OKR PPS Kraków-miasto nie wolno członkom PPS brać udziału w walnem zebraniu „Legji", mającem się odbyć w sobotę 28 marca w lokalu Okręgowego Związku Kas Chorych przy ul. Batorego 5, pod rygorem skutków przewidzianych statutem partyjnym na wypadek złamania dyscypliny partyjnej.

OKR PPS Kraków-miasto.

Wiadomości polityczne

O SESJI MAJOWEJ

W sferach sanacyjnych coraz częściej słychać głosy, że w pierwszej połowie maja należy się spodziewać zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Będzie ona stosunkowo krótka, mniej więcej potrwa miesiąc, do sześciu tygodni. Poświęcona będzie głównie sprawom finansowym, a także kwestji samorządowej. Mówi się o wprowadzeniu w życie tak zw. małej ustawy samorządowej, któraby ujednostajniła samorząd na wszystkich ziemiach Polski. O ileby taka ustawa została przeprowadzona, wtedy na jesieni zostałyby rozpisane wybory do rad miejskich w tych miejscowościach, gdzie kadencje rad, jak np. w Warszawie, wygasły, lub gdzie dzisiaj urzędują komisarze rządowi.

KONFERENCJA POLSKO-UKRAIŃSKA WE LWOWIE

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi: Z inicjatywy byłego wojewody lwowskiego hr. Dunin-Borkowskiego odbyć się ma w najbliższą niedzielę konferencja czołowych przedstawicieli polskiego i ruskiego społeczeństwa w sprawie ułożenia normalniejszego niż dotychczas współżycia obu narodowości.

HITLEROWIEC v. WNUCK PREZYDENTEM SEJMU GDAŃSKIEGO

Wobec wyrażenia wotum nieufności prezydentowi Sejmu gdańskiego, socjaliście Galilowi, Sejm gdański dokonał wyboru nowego prezydenta; został nim wybrany hitlerowiec v. Wnuck. Socjaliści demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń. Przeciwko nowemu prezydentowi głosowali jedynie komuniści.

NOWY USTRÓJ W BELGJI

Flamandzcy nacjonaliści zgłosili we środę w parlamencie belgijskim projekt ustawy, zgodnie z którym Belgja miałaby się zamienić w państwo związkowe, składające się z Flandrji i Walonji.

MUSSOLINI ZNOWU OBRAŻONY!

Jak donoszą pisma amerykańskie, ambasador włoski w Waszyngtonie, Giacomo de Martino, zażądał, by konsul nowojorski nadesłał mu niezwłocznie tekst mowy pomocnika prokuratora federalnego Johna O'Brien'a, w której ten ostatni miał dopuścić się obrazy rządu włoskiego. O'Brien, omawiając obecną sytuację gospodarczą w Stanach Zjednoczonych, miał powiedzieć: „Dzięki Bogu, nie mieszkamy w takim kraju jak Włochy, gdzie ustalanie płac robotniczych załatwiane jest jednem pociągnięciem pióra przez jakiegoś dyktatora!".

Tamtejsi sympatycy faszyzmu włoskiego dopatrzyli się w tych słowach obrazy Mussoliniego, pomimo zapewnień prok. O'Brien'a, że nie chciał obrażać nikogo, a miał na myśli jedynie określenie „kontrastu w stosunkach gospodarczych".

NOWY POSEŁ KOMUNISTYCZNY

Wobec tego, że mandat komunistycznego posła z Łodzi, Stanisława Buszyńskiego został unieważniony z powodu jego niejawienia się w Sejmie, a jego najbliższy następca na liście Herma Muller z Tomaszowa zrzekł się mandatu, do Sejmu wchodzi następny kandydat listy komunistycznej w Łodzi, Chil Rosenberg z Łodzi.

Rewelacje o „Związku pracy mocarstwowej"

REJESTR KARNY

Kancelaria adwokatów dra Bolesława Rychlewskiego i dra Aleksandra Adlera przysyła nam imieniem swego klienta „Związku Pracy Mocarstwowej" następujące sprostowanie na podstawie § 19 ustawy prasowej odnośnie do artykułu umieszczonego w Nr. 43 „Naprzodu" z 22 lutego 1931:

1) Nie jest prawdą, że obecnie akcję „Legji mocarstwowej" ujął w swoje ręce p. dr. Emil Bobrowski, oddając swój lokal przy ul. Karmelickiej na siedzibę tej „instytucji", natomiast prawdą jest, że p. dr. Emil Bobrowski nie ujął akcji „Legji mocarstwowej" w swoje ręce i nie oddał swego lokalu przy ul. Karmelickiej na siedzibę „Legji mocarstwowej" i że „Legja mocarstwowa" odnajęła ten lokal od osoby trzeciej.

2) Nie jest prawdą, aby Bełdowski Witold był członkiem oficerem „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymieniony członkiem nie jest. Nie jest prawdą, aby Rubinstein Henryk był członkiem oficerem „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymieniony nie jest członkiem „Legji mocarstwowej". Nie jest prawdą, aby Łazowski Kazimierz Czesław był aresztowany w 1923 roku za kradzież, natomiast prawdą jest, że wymieniony nie był aresztowany za kradzież. Nie jest prawdą, aby Skoczeń-Skoczyński Tadeusz był członkiem oficerem „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymieniony członkiem nie jest. Nie jest prawdą, aby Sowa Eugenjusz był członkiem oficerem „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymieniony członkiem nie jest. Nie jest prawdą, by Tokarski Marjan był członkiem „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymieniony zgłosił swoją kandydaturę, lecz na członka nie został przyjęty. Nie jest prawdą, by Ksiba Kazimierz był członkiem „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymieniony członkiem nie jest, ani też nim nie był. Nie jest prawdą, by Bełdowski Witold był członkiem „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymieniony członkiem nie był i nie jest. Nie jest prawdą, by Kubowicz Władysław był członkiem „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymienieny członkiem nie był i nie jest. Nie jest prawdą, by Nosek Piotr, Gajoch Kazimierz, Kiczek Władysław, Bibro Jan, Gustek Mieczysław, Stuligłowa Fryderyk, Bąk Feliks, Głowacki Andrzej, Barnaś Jan, Rausiński Stanisław, Przepiórka Karol, Kania Jan, Chrostecki Stanisław, Ankiel Antoni, Książek Ludwik, Waśniowski Marjan, Łącki Adam, Filipowicz Kazimierz, Frasik Kazimierz, Mistarz Jakób, Sikora Franciszek, Wierciak Andrzej, Zapała Władysław, Gawęda Julian, Stachura Józef, Dudzik Leopold, Różycki Jan, Giebułtowski Włodzimierz, Boudosz Józef, Kaczmarczyk Franciszek, Proks Jan, Dubiel Konstanty, Padliskowski Franciszek, Dudzicki Stanisław, Gaworek Rudolf, Niziński Jan, Pudełko Józef, Jakobik Jan byli członkami „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymienieni członkami nie są. Nie jest prawdą, by Topolnicki Adam był członkiem „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymieniony jest kandydatem na członka L. M., nieprawdą jest, że wymieniony jest poszukiwany przez sąd okręgowy, gdyż mieszka i jest zameldowany w Krakowie.

Nie jest prawdą, by Różycki Piotr, Kowalak Jan, Knapik Stefan, Susuł Jan, Lenczowski Piotr, Tokarz Ludwik, Puzio Stefan, Żyła Kazimierz, Mucha Teodor, Cebula Stanisław, Kiebzak Jan, Rojek Józef, Baś Michał, Malski Józef, Nadrowski Stanisław, Wołoszczak Bronisław byli członkami „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że wymienieni członkami nie są. Nie jest prawdą, by Cepuch Józef popełnił defraudację podczas jednej z zabaw, urządzonych przez „Legję mocarstwową", natomiast prawdą jest, że żadnej defraudacji nie popełnił.

3) Nie jest prawdą, by z wymienionych pod 2) ludzi tworzono bojówki, które napadały podczas wyborów do Sejmu i Senatu na Dom Robotniczy przy ul. Dunajewskiego i działały tak skutecznie, że w imieniu BBWR p. dr. Kapellner-Kaplicki złożył listem z dnia 21 listopada 1930 r. gorące podziękowanie za to „Legji mocarstwowej", natomiast prawdą jest, że nie tworzono żadnych bojówek, że bojówki nie napadały podczas wyborów do Sejmu i Senatu na Dom Robotniczy przy ulicy Dunajewskiego, że nie działały skutecznie i że p. dr. Kapellner-Kaplicki nie złożył w imieniu BBWR listem z dnia 21 listopada 1930 r. gorącego podziękowania za to „Legji mocarstwowej".

PRZYPISEK REDAKCJI

Zmuszeni przepisem § 19 ustawy prasowej do zamieszczenia powyższego sprostowania, zwracamy uwagę czytelników na jego zagadkową stylizację. Nie wchodzimy w to, czy wymienione osobniki są jeszcze członkami „Legji mocarstwowej", czy też nimi być przestały po ogłoszeniu ich rejestru w „Naprzodzie". Przykroby nam było, gdyby się okazało, że to „Naprzód" wywołał w „Legji mocarstwowej" ową „czystkę", która tak przerzedziła szeregi „Legji mocarstwowej" i pozbawiła ją tak szanownych ozdób.

Skoro p. dr. Emil Bobrowski wypiera się, jakoby był dobrodziejem tego szanownego towarzystwa...

Akcja „zniżkowa" rządu

OKÓLNIK MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w sprawie poboru 10 proc. dodatku do podatku dochodowego od uposażeń i wynagrodzeń następujący okólnik:

Ministerjum skarbu okólnikiem z dnia 17 marca 1931 r. Nr. D. V. 5234/1/31 w uzupełnieniu okólnika z dnia 6 marca 1931 r. Nr. D. V. 4077/1/31 w sprawie poboru 10-procentowego dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych wyjaśniło, że począwszy od dnia 1 kwietnia 1931 r. dodatek ten należy pobierać przy każdorazowej wpłacie (dobrowolnej lub przymusowej) z tytułu danin, określonych w ustępie pierwszym par. 1 rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 6 marca 1931 roku, bez względu na to, czy wpłaty te uskuteczniane są na poczet bieżących należności, tj. takich, których ustawowy termin płatności jeszcze nie upłynął, czy też na rzecz zaległych należności tych danin.

Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów wspomniany dodatek nie był dotychczas pobierany przy podatku dochodowym od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — ministerjum skarbu zaznaczyło, że powyższe wyjaśnienia mają również zastosowanie i do wymienionego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę, tj., że od wszelkich wpłat tego podatku, dokonywanych od dnia 1 kwietnia 1931 r. począwszy, należy pobierać omawiany 10-procentowy dodatek.

Z tego wynika, że od wszelkich podlegających opodatkowaniu dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w ciągu miesiąca marca 1931 r., winien być przypadający podatek wpłacony na rachunek właściwej kasy skarbowej jeszcze w miesiącu marcu, w przeciwnym bowiem razie, tj. w razie wpłacenia go po upływie tego miesiąca, od wszelkich wpłat z tytułu tego podatku będzie pobierany 10-procentowy dodatek.

Pobraniu w tych wypadkach tego dodatku nie stoją na przeszkodzie postanowienia ustępu drugiego art. 112 ustawy o państwowym podatku dochodowym (D. U. R. P. z roku 1925, Nr. 58, poz. 411), zezwalające na wpłacenie przez pracodawcę potrąconych kwot podatku w terminie do dn. 7-miu po dokonaniu potrącenia.

Jednocześnie zaznaczyło ministerstwo skarbu, że okoliczność, za jaki czas przypada wypłacane wynagrodzenie jest w danym wypadku bez znaczenia a jedynie miarodajnym jest dzień faktycznej wpłaty, przypadającego od tego wynagrodzenia podatku do (na rachunek) właściwej kasy skarbowej.

* * *

Po raz pierwszy — zdaje się — zdarza się, że okólnikiem ministerjalnym rozciąga się nowouchwalone prawo wstecz.

Jest wprawdzie obowiązkiem pracodawców odliczony pracownikom podatek od uposażeń niezwłocznie wpłacić do kasy skarbowej; ale w czasach, kiedy poważne i solidne firmy i przedsiębiorstwa, wskutek ciężkiego kryzysu wypłacają pensje ratami i z wielkiem opóźnieniem, jest rzeczą niesłuszną pobierać od nich niezależnie od normalnych procentów w stosunku 18 rocznie, jeszcze 10 proc. dodatku, którego nikt im nie zwróci. Firmy mniej solidne będą oczywiście dodatek ten przerzucić na pracowników.

Spodziewamy się, że cała opinja publiczna zaprotestuje przeciwko temu niesłychanemu okólnikowi min. spraw wewnętrznych!

Nowa taryfa kolejowa

Z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie nowa taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa dla kolei normalnotorowych, obejmująca również obszar Wolnego Miasta Gdańska. Nowa taryfa zawiera szereg zmian i uzupełnień. Ze zmian, interesujących szeroką publiczność, wymienić należy uzupełnienia wprowadzone w dziedzinie t. zw. okresowych i ulgowych biletów. I tak, przy biletach okresowych zwiększono odległość, na jaką one mogą być wydawane do 150 km. W dziale szkolnych przejazdów pojedyńczych, przewidziane zostały przejazdy ulgowe na praktykę wakacyjną dla słuchaczy szkół akademickich. Również zwiększono odległość, na jaką mogą być wydawane uczniowskie bilety miesięczne, określając tę odległość na 150 klm. Nowa taryfa przyznaje ulgi przejazdowe dla biorowych wycieczek szkolnych wychowańców szkół, nie mających praw naukowych zakładów państwowych pod warunkiem poparcia wycieczki przez przełożoną władzę państwową. Tygodniowe bilety robotnicze będą wydawane od dnia 1 kwietnia począwszy, na odległość do 100 klm., przyczem grupy robotników, nie posiadających książeczek robotniczych, będą mogły korzystać z przejazdów ulgowych na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez zarząd fabryki.

Pewne zmiany wprowadzone zostały również, jeżeli chodzi o ulgi przy przejazdach do miejsc odpustowych, oraz wyjazdach w celach naukowych itp. Członkowie związków polskich towarzystw turystycznych, jak również członkowie polskiego związku narciarskiego, będą mogli nabywać w ciągu całego roku bilety ze zniżką 25 proc. w każdą stronę, na podstawie swych legitymacyj do miejscowości w taryfie szczegółowo określonej. Ulgi te wydawane będą przy przejazdach na odległość przynajmniej 50 km.

Wobec zbliżającego się sezonu letnich wyjazdów, ważne są postanowienia, dotyczące przejazdów powrotnych z uzdrowisk krajowych. Tutaj czas pobytu w uzdrowisku wymagany do uzyskania ulgi, skrócono do 10 dni, zamiast dotychczasowych 14 dni. Do wykazu uzdrowisk, korzystających z ulg w okresie letnim, włączono ostatnio Maków Podgórski, położony w województwie krakowskiem.

Nowa taryfa wprowadza możność przewozu rowerów za specjalnemi biletami rowerowemi. Przewozić je można na odległość do 80 klm. Wreszcie nowa taryfa obniża opłaty za dostarczenie dla przewozu chorych wagonu bagażowego lub towarowego do ceny 5 biletów II klasy, zamiast 6 biletów klasy I, jak było dotychczas.

Z życia robotniczego

DALSZE REDUKCJE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Zarząd kopalni „Śląsk" w Chropaczowie wystąpił 24 bm. z wnioskiem o zwolnienie dwustu robotników. Koncern, do którego należy kopalnia, zamierza pozatem przeprowadzić dalsze większe redukcje robotników, oraz urzędników. Jak nas informują, ma ulec również redukcji 38 urzędników. Konferencje w tej sprawie mają się odbyć w najbliższych dniach u komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego, który w sprawach służbowych wyjechał do Warszawy.

Komisarz demobilizacyjny udzielił onegdaj dyrekcji fabryki (huta „Królewska") zezwolenia na zurlopowanie 26 robotników do chwili nadejścia nowych zamówień rządowych. Poza tem zezwolił komisarz na zredukowanie szesnastu dalszych robotników z innych oddziałów huty, którzy przekroczyli sześćdziesiąty rok życia.

PRZEMYSŁOWCY GÓRNOŚLĄSCY I SPRAWA PŁAC W KOPALNIACH KRUSZCOWYCH

Do ministerstwa pracy i opieki społecznej zgłosiła się delegacja przemysłowców górnośląskich w sprawie przyśpieszenia zatwierdzenia orzeczenia komisji arbitrażowej w Katowicach, obniżającego płace w kopalniach kruszców o 6 procent. Ministerstwo zwróciło uwagę delegacji na znaczne różnice bogactw geologicznych i urządzeń technicznych w poszczególnych kopalniach kruszców, co wymagałoby w razie konieczności obniżenia płac zróżniczkowania skali tej obniżki dla poszczególnych zakładów pracy.

Przedstawiciele przemysłu górnośląskiego oświadczyli, że rozważyli tę sprawę, przewidują jednak znaczne trudności w tej mierze.

Wobec takiego postawienia sprawy ewentualne dalsze rozważania nad kwestją nadania mocy obowiązującej wspomnianemu orzeczeniu komisji arbitrażowej zostało narazie odroczone.

PODWYŻKA POD NAZWĄ ŁASKAWEJ ZNIŻKI

Sanacyjny warszawski „Kurjer Poranny" donosi z Katowic: Sprawa oszukańczego tricku baronów węglowych z obniżką cen na węgiel, mimo prób wykłamania się istnieniem tak zw. listy niebieskiej, nie straciła nic na aktualności i przybiera sensacyjny, a bardzo dla przemysłu węglowego niemiły obrót. Mianowicie ze strony niektórych konsumentów węgla, zaopatrujących się bezpośrednio w koncernach sprzedaży z pominięciem hurtowników, została zapoczątkowana akcja, zmierzająca do wykazania władzom i społeczeństwu zapomocą oryginalnych rachunków koncernów sprzedaży węgla, że cena tegoż przy zastosowaniu przyznanych, a mających być obniżką rabatów jest znacznie wyższa od poprzedniej. „Dobrodziejstwo" to jaskrawo oświetla nieciekawe metody rekinów kapitału i ich społeczną działalność. Ta próba rabunku kieszeni obywateli wzmacniająca depresję panującą na rynku spotkać się musi z najenergiczniejszą odprawą.

LISTY Z KRAJU

Płoki, 26 marca.

SANACYJNE APETYTY NA GMINY

Jest sobie taka niewielka gmina w powiecie chrzanowskim, która za czasów przedwojennych znajdowała się nad samą granicą austrjacko-rosyjską. Płoki. Wioska czysto robotnicza, gdyż poza księdzem proboszczem, leśniczym i kierownikiem szkoły, oraz karczmarzem, starym austrjackim żandarmem, zamieszkują tę gminę sami biedni robotnicy. W gminie tej wygasła kadencja rady gminnej i trzeba przeprowadzić wybory do nowej rady. Naturalnie sanacja ma w Płokach swojego zbawcę w osobie p. Józefa Grela, kierownika szkoły. Ten pan kierownik zabrał się z całą sanacyjną werwą do przeprowadzenia wyborów i to w swoisty sanacyjny sposób.

W sobotę 21 marca ogłosił, że 29 marca odbędą się wybory do rady gminnej. Naturalnie przedtem odbywało się potajemne przerabianie tutejszych obywateli na sanatorów. Nasi towarzysze, dowiedziawszy się o tem, zwołali naprędce zgromadzenie w niedzielę 22 marca, poufne, za zaproszeniami, gdyż p. Greli właśnie o to chodziło, ażeby obywatele Płok nie mieli możności odbyć zgromadzenia i naradzić się w sprawie wyborów. Mimo tak naglego zwołania zgromadzenia obywatele Płok na zgromadzenie to przybyli bardzo licznie. Zgromadzenie zagaił tow. Jan Duda, którego także jednogłośnie wybrano na przewodniczącego zgromadzenia, a na sekretarza tow. Chechełskiego. Tow. Duda w zagajeniu zgromadzenia wskazał na cel tak prędko zwołanego zgromadzenia, poczem udzielił głosu tow. Papudze z Chrzanowa, który w przemówieniu swojem omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą w państwie, oraz następstwa, jakie wynikają z tak bardzo zachwalanych rządów pomajowych sanacyjnych.

Referat tow. Papugi został wysłuchany z należytą uwagą i nagrodzony burzą oklasków. Równocześnie referent wskazał na zgubność działalności sanacyjnej we wszystkich instytucjach i wezwał zgromadzonych do solidarnego głosowania przy wyborach gminnych w Płokach na listę robotniczo-chłopską, co zgromadzeni z zadowoleniem i wyrazami uznania przyjęli. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zostało zamknięte. Życzymy serdecznie towarzyszom w Płokach zwycięstwa przy wyborach gminnych, a o działalności pana Greli napiszemy później.

—ooo—

Pożary

W Szczurowej (powiat Brzesko) zniszczył ogień dom mieszkalny i ośmnaście stodół z inwentarzem i zapasami paszy. Szkoda znaczna.

* * *

W Strzelcach Wielkich (powiat Brzesko) spaliła się stajnia, stodoła, narzędzia rolniczej zapasy paszy. Szkoda 8000 złotych. Spalona stajnia i stodoła były własnością Stanisława Oleksy.

* * *

Pod Nowym Sączem wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Mrzygłoda. Ogień zniszczył dom mieszkalny i dwie stodoły, wyrządzając szkodę na około 7.500 złotych.

HUMOR I SATYRA

—o—

Jaka jest różnica między Konstytucją 3 Maja, a Konstytucją 17 marca 1921?

— Konstytucję 3 Maja obchodzi się raz do roku, zaś Konstytucję marcową codzień.

KONSTYTUCJA I SPODNIE

Myślałem, że endecy będą popierać sanacyjny projekt zmiany konstytucji. Przecież — gdy starszy brat sprawia sobie spodnie, młodszemu zależy na tem, aby były z dobrego materjału, gdyż wie, że sam je później będzie nosił.

(„Cyrulik Warszawski").

Trup w taksówce

SAMOBÓJSTWO KAPITANA - PILOTA

Około północy jakiś kapitan-pilot nieznanego nazwiska, wsiadł do taksówki na rogu ul. Wilanowskiej i Czerniakowskiej w Warszawie i kazał się zawieźć w kierunku szpitala Ujazdowskiego (szpitala oficerskiego szkoły sanitarnej). W chwili, kiedy taksówka ruszyła, rozległ się wystrzał. Szofer, ujrzawszy, iż pasażer broczy we krwi, pobiegł do policjanta. Ten stwierdziwszy, iż oficer daje już słabe znaki życia, polecił kierowcy zawieźć ciężko rannego do szpitala Ujazdowskiego. Lekarz dyżurny zastał już stygnące zwłoki. Strzał skierowany był prosto w serce, powodując natychmiastową śmierć. Niezwłocznie przybył na miejsce prokurator przy wojsk. sądzie okr. Nr. 1 płk. dr. Konrad Zieliński, który dokonał oględzin zmarłego i wdrożył dochodzenie. W portfelu nieżyjącego znaleziono bilety wizytowe i inne dokumenty na nazwisko kpt.-pilota Jerzego Rokossowskiego z 6 pułku lotniczego ze Lwowa. Legitymacji wojskowej nie ujawniono. Śp. Rokossowski żadnych listów, które wyjaśniłyby powód targnięcia się na życie nie zostawił. Ustali to dalsze śledztwo, wszczęte pod nadzorem prokuratora p. Zielińskiego przez 3-ci pluton żandarmerji.

W związku z tem zarządzono szereg czynności śledczych. Wedle niektórych informacyj, kpt. Rokossowski, wbrew jakoby swej woli miał przejść w stan spoczynku. Czy i o ile wiadomość ta jest prawdziwa oraz czy może ona mieć jakąkolwiek łączność z samym faktem samobójstwa — okoliczności te, niewątpliwie, ustalą dalsze badania śledcze.

* * *

W związku z tragiczną śmiercią kapitana Rokossowskiego oraz domysłami krążącemi co do pobudek tej śmierci, p. Boy-Żeleński komunikuje warszawskiemu „Kurjerowi Porannemu" że przed kilkoma tygodniami otrzymał długi list od nieznajomego Jerzego Rokossowskiego, kapitana-pilota, pod datą 22 lutego. W liście tym, tchnącym szlachetną egzaltacją, opowiada mu kapitan Rokossowski, jak, wespół z kolegą śp. Konradem Napiórkowskim, jako piętnastoletni legjonista czytywał w okopach książki jego noszone w tornistrze; dziękuje mu za doznane wzruszenia, w końcu zaś mówi o swojej „cichej zapoznanej miłości dla rzeczywistości polskiej". W oświetleniu świeżego wydarzenia, list ten robi wrażenie, jakby już w Jerzym Rokossowskim dojrzewała myśl o rozstaniu się z życiem i jakby odczuwał potrzebę takiego pożegnania. List nie podawał adresu kpt. Rokossowskiego.

Spółka aferzystów miała budować kanał „Bałtyk—Morze Czarne"

WYKRYCIE OLBRZYMIEGO OSZUSTWA W WILNIE

W Wilnie wykryto oszukańczą aferę, zakrojoną na olbrzymią skalę, a obliczoną na wyłudzanie pieniędzy od bezrobotnych. Oto przed niedawnym czasem powstała w Wilnie spółka udziałowa z niezwykle szerokiem polem działania, które obejmowało rolnictwo, ogrodnictwo, parcelację, elektryfikację, budownictwo itd. Spółka posiadała nawet swój własny organ: „Do Czynu", którego pełne szumnych haseł i frazesów artykuły, miały ściągnąć naiwnych.

Naiwnych znalazło się sporo. W ciągu dwóch tygodni swej działalności spółka zdołała ściągnąć około 2.000 osób, które zapisały się na jej członków, wpłacając tytułem udziału po 100 złotych.

Zgłaszającym się bezrobotnym udziałowcom przedstawiano fantastyczne obrazy działalności spółki. M. in. jednym opowiadano, że spółka rozpoczęła już budowę olbrzymiego kanału, łączącego Gdynię z Brześciem nad Bugiem, innym znowu mówiono o kolosalnej linji komunikacji wodnej łączącej Bałtyk z morzem Czarnem. Kanał ten miał już również znajdować się w budowie. Między Warszawą a Brześciem spółka projektowała budowę wielkiego miasta. Do robót tych potrzeba było... 5 miljonów robotników na okres 10 lat.

W biurach spółki trwał niespotykany w dzisiejszych czasach kryzysu ruch. Pracowano od rana do nocy. Przed biurem gromadziły się tłumy bezrobotnych udziałowców, czekających na obiecaną pracę.

Gdy jednak czas mijał, a do pracy nie przyjęto nikogo — udziałowcy „przedsiębiorstwa" udali się ze skargą do policji.

Już przy wstępnem dochodzeniu ujawniono, że całe biuro oparte jest na *bluffie*, a na czele „przedsiębiorstwa" stoją aferzyści, podszywający się pod tytuły „inżynierów".

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu. Dalsze energiczne dochodzenie — w toku.

Przegląd gospodarczy

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ FRANCUSKĄ

Od poniedziałku bawi w Paryżu wiceminister skarbu, płk. Koc, który prowadzi z przedstawicielami koncernu francuskiego, Schneider-Creuzot i Banque des Pays Bas, rokowania w sprawie pożyczki na dokończenie budowy kolei Śląsk—Gdynia. Jak wiadomo, czynniki kolejowe uzgodniły całkowite swe stanowisko i chodzi teraz o porozumienie czynników finansowych. Koła finansowe utrzymują, że rokowania idą pomyślnie. Zatwierdzenie tej pożyczki nastąpiłoby na nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

ODPOWIEDŹ AMERYKI NA EUROPEJSKĄ KONFERENCJĘ ZBOŻOWĄ

„Federal Farm Board" (Stany Zjednoczone A. P.) postanowił skierować w najbliższym czasie na rynki europejskie 33 milj. buszli zbóż. Kanada zaś 110 milj. buszli; ponadto zjawi się wkrótce na rynku Argentyna, której zbiory wykazują zastraszający wzrost. Oczywiście, wobec takich perspektyw, ostatnio zaobserwowana zwyżka cen na zboża staje przed poważnem niebezpieczeństwem.

Wspomniane postanowienie Ameryki zakrawa na odpowiedź na tendencje bloku agrarnego, zwłaszcza zaś państw naddunajskich i jest szczególnie znamienne wobec rozpoczynającej się konferencji zbożowej w Rzymie.

Największą obawę wzbudza jednak możliwa konkurencja Argentyny, ponieważ państwo to nie posiada zdolności kredytowej w opinji odbiorców i prawdopodobnie będzie zmuszone do wyprzedawania przywiezionych do Europy transportów po dzikich cenach.

Do powyższego obrazu należy dodać jeszcze zarządzenie rządu australijskiego, który ostatnio przeznaczył 6 milj. funtów szterl. na pomoc dla eksportu zbóż.

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH DO ROSJI

Łódzki „Głos Poranny" donosi:

W kołach przemysłowych ustalany jest obecnie plan zorganizowania wycieczki polskich przemysłowców do Rosji Sowieckiej. Motywem wycieczki stało się walne zgromadzenie „Sowpoltorgu" czyli spółki mieszanej handlowej polsko-sowieckiej, które odbędzie się w Moskwie około 10 kwietnia.

Skład tej wycieczki, która mogłaby mieć duże znaczenie dla wykorzystania możliwości wymiennych między Polską a Sowietami nie został jeszcze ustalony. W każdym razie na czele wycieczki pojechać ma dyr. Andrzej Wierzbicki, prezes „Lewjatana".

Wycieczka, według dotychczasowych planów, zabawiłaby w Rosji około 2 tygodni, zwiedzając ważniejsze objekty gospodarcze.

Jeden z dyrektorów Sowpoltorgu, bawiący niedawno w Warszawie, w referacie, jaki wygłosił wobec przedstawicieli życia gospodarczego, stwierdził, że obecnie możliwości eksportowe do Rosji dla naszych wyrobów przemysłowych są bardzo korzystne, że pod względem konkurencyjnym możemy dotrzymać kroku Niemcom. W szczególności przed naszym przemysłem metalowym otwierają się widoki w zakresie taboru kolejowego, maszyn i narzędzi rolniczych. Przedstawiciel Sowpoltorgu wysunął koncepcję, iż „piatiletka" nie jest groźna dla polskiego przemysłu, w miarę bowiem jej postępów, zdolność konsumcyjna Rosji i jej zapotrzebowanie na towary zagraniczne będzie wzrastać.

Wycieczka ta — ciągnie dalej dziennik łódzki — niestety, nie przedstawia dla Łodzi żadnego zainteresowania. Rosja silnie rozbudowując swój przemysł, dąży do ograniczenia importu manufaktury. Przedwojenny potężny rynek Rosji zamyka się dla włókienniczej Łodzi.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., mleko zbierane 1 litr 20—35 gr., śmietana 1 litr 1'60—2 zł., ser zwycz. 1 kg. 1'40—1'60 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'80 zł., jaja św. szt. 11—13 gr., jabłka 1 kg. 1'60—2'40 zł., karp żywy 1 kg. 4'80—5 zł., karp śnięty 1 kg. 2'50—3 zł., lin 1 kg. 3—4 zł., łosoś 1 kg. 10—11 zł., sandacz mrożony 1 kg. 4'50 zł., wiślane drobne 1 kg. 2—2'50 zł., kura sztuka 4—8 zł., kaczka szt. 5—7 zł., gęś szt. 8—12 zł., indyki szt. 14—22 zł., ziemniaki 1 kg. 12 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 14—16 gr., marchew 1 kg. 30—40 gr., pietruszka 1 kg. 0'80—1 zł., rzodkiewka wiązka 30—40 gr, sałata sztuka 15—35 gr.

KRONIKA

TUR

WIECZÓR KU CZCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

W niedzielę 29 bm. urządza TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 uroczysty wieczór ku czci Stanisława Wyspiańskiego. **Prelekcję o Stanisławie Wyspiańskim wygłosi tow. red. Emil Haecker.** Następnie wygłoszą amatorzy teatru TUR szereg utworów Wyspiańskiego, poczem odegrani zostaną

„SĘDZIOWIE",

tragedja w 1 akcie Stanisława Wyspiańskiego.

Początek punktualnie o godz. 6 wieczór. Bilet wstępu od 1'50 zł. do 50 gr.

W antraktach koncert orkiestry org. ml. TUR.

—ooo—

PRZEDŁUŻENIE GODZIN OTWARCIA SKLEPÓW. Magistrat zawiadamia, iż w czasie 6 dni poprzedzających Wielką Sobotę na podstawie rozp. min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami, oraz przemysłu i handlu — godziny handlu mogą być przedłużone z zachowaniem postanowień ustawodawstwa ochrony pracy w dni powszednie o 2 godziny, nie dłużej jednak, niż do godziny 21-ej.

W przypadającą w tym okresie niedzielę dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13 do 18ej.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA SIEKANEGO. Ze względu na porę letnią magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1 kwietnia do 1 października. Wzbroniona jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach itp. Wyjątek stanowią tylko główne sklepy rzeźniczo-masarskie, w których zezwala się na sprzedaż mięsa siekanego, pod warunkiem jednak, że mięso będzie siekane w obecności konsumenta na wyraźne życzenie kupującego i natychmiast sprzedane.

Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w konsentowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich.

Równocześnie magistrat przestrzega publiczność przed nabywaniem tak zwanej siekaniny i wyrobów masarskich krwawych, na straganach, ławach, w jatkach itp., albowiem artykuły te ulegają łatwo w porze letniej rozkładowi i zepsuciu i jako takie są dla zdrowia ludzkiego szkodliwe.

PRZESUNIĘCIE WCIELENIA WIOSENNEGO DO WOJSKA. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia, że wyznaczony na dzień 8—10 kwietnia br. termin wcielenia wiosennego rocznika poborowego 1909 został przesunięty o jeden tydzień.

Ponieważ karty powołania zostały już w większości wypadków doręczone poborowym, a wymiana ich spowodowałaby dość znaczne trudności i koszta, zawiadamia się zainteresowane osoby, że ważność kart powołania została przesunięta o jeden tydzień, a mianowicie, że poborowi, którzy mieli się stawić do szeregów w dniu 8 kwietnia br. mają ten obowiązek dokonać w dniu 15 kwietnia br., ci co mieli się stawić w dniu 9 kwietnia mają się zgłosić 16 kwietnia br. i ci co mieli się stawić w dniu 10 kwietnia — mają się stawić w dniu 17 kwietnia br.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Włamano się do mieszkania kupca Brauera przy ul. Starowiślnej 35 i skradziono futra oraz ubrania wartości około 2000 zł. — Z mieszkania Antoniny Jasińskiej przy ul. Zamojskiego 34 skradziono pościel i garderobę. Z magazynu w podwórzu domu w rynku podgórskim, wyciągnęli złodzieje zapomocą haczyków 30 kg. słoniny. — W oknie mieszkania w Rynku gł. 16 wybito szybę i skradziono garderobę na szkodę służby sklepowej. — Józef Węgrzyn doniósł do władz, że wykopano mu z ogrodu 150 krzaków bukszpanu.

PRZED OTWARCIEM WYSTAWY FRANCUSKIEJ W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI. — W nadchodzącą niedzielę prócz wystaw zbiorowych St. Podgórskiego i T. Cybulskiego, oraz kolekcji prac Krzetuskiej, zostanie otwarta w trzech pozostałych salach pierwsza w swoim rodzaju wystawa akwarel, rysunków i grafiki francuskiej. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych tak bardzo dbała o dostarczenie jak najciekawszego zawsze i wysoko stojącego materjału, zdobyła się na wielki wysiłek, sprowadzając do kraju tę wystawę, która dla artystów i kulturalnej publiczności w Krakowie specjalnie kochającej sztukę, a pozbawionej stałego kontaktu ze współczesną sztuką europejską, będzie prawdziwem wydarzeniem dnia. Techniki przeważające na tej wystawie, to: akwaforta, litografja kolorowa, gwasz akwarela. Wśród nich będą prawdziwe arcydzieła takich mistrzów, jak: Asselin, Bouquet, Derain, Dufresne, Dufy, Le Fauconier, Foujita, Gimond, Laurencin, Laprade, Lenoir, Marquet, Masereel, Matisse, Parayre, Pascin, Picasso, Pissaro, Renoir, Rouault, Sahut, Salvado Signac, Sisley, Tal-Coat, Toulouse Lautrec, Utrillo, Van Dongon, Vlaminck i inni. Już samo wyliczenie nazwisk mówi wyraźnie, na jakiej wyżynie będzie ta pierwszorzędna ekspozycja, którą udało się sprowadzić do Krakowa. Naturalnie nie będzie to „łatwa" do zrozumienia wystawa w znaczeniu tematu literackiego i przeciętnej techniki, tem bardziej przeto będzie trzeba ją zwiedzać kilkakrotnie. Dyrekcja Towarzystwa wyda katalog z krótkim wstępem, pożądanem byłoby jednak, by każdy, korzystając z tak rzadkiej okazji, przyszedł na tę wystawę, jako tako przygotowany. Być może uda się zaaranżować odczyt o walorach tej wystawy. W każdym razie fakt otwarcia tej ekspozycji u nas ma duże znaczenie pod każdym względem i jest wyraźnym dowodem troski Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych o podniesienie poziomu, zrozumienia i zainteresowania się tem, co dzieje się w plastyce francuskiej. Ciekawem będzie też porównanie, czy i o ile polska twórczość na tem polu była i jest pod wpływem francuskim i jakie stąd można wysnuć wnioski. Szerokie rzesze artystów i publiczności niewątpliwie powitają fakt otwarcia tej wystawy z dużem uznaniem i zadowoleniem. Kraków będzie miał znowu atrakcję i słusznie może wskazać na fakt, iż zdobywamy się na wielkie wysiłki, by tylko przybliżyć się do Zachodu i poznać go. A może niejeden przekona się, iż polska plastyka nie stoi na szarym końcu i może rywalizować z takiemi centrami kultury plastycznej, jakim jest Paryż! Pomimo wielkich kosztów transportu i ubezpieczenia właściciele akcyj dopłacają tylko 20 groszy, dla nie posiadających akcyj wstęp 1'20 zł. W niedzielę spodziewane są znowu tłumy publiczności.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj wezwano pog. ratunkowe do garbarni na Zabłociu, gdzie 25-letni Mikołaj Borecz doznał przy pracy zmiażdżenia palców u prawej ręki. Lekarz pogotowia rat. opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

—000—

TEATRY I KONCERTY

PREMJERA „MAYERLINGU". Dziś występuje teatr miejski im. J. Słowackiego z premjerą głośnej nowości francuskiej, nie granej jeszcze w żadnym z teatrów polskich i przetłumaczonej specjalnie dla teatru krakowskiego przez p. Felicję Bernard. „Mayerling" jest z oryginalnego punktu widzenia oświetlonym historycznym reportażem, osnutym koło tragicznego końca arcyksięcia Rudolfa. Sztuka pisana z wyraźnem unikaniem grubej sensacyjności i tendencją prostego ludzkiego wytłumaczenia skomplikowanego dramatu. Teatr krakowski przystąpił do tej nowości z wielkim nakładem pracy i kosztów, dając jej najstaranniejszą obsadę. Złożą się na nią pp.: Kulakowski (cesarz), Jaroszewska (cesarzowa), Hierowski (arcyksiążę Rudolf), Szymański (arcyks. Jan Salwator), Leszczyńska (arcyksiężna Stefanja), Zaklicka (Marja Vetsera), Klońska (hr. Larisch), Kostecka (M..h Stubel), Fabisiak (hr. Hoyos), Wroński (red. Blum), Turski (Lotschek), Burnatowicz, Pawłowski (adjutanci arcyksięcia Rudolfa), Drochocka, Kaczmarski, Senowski, Ulnik. „Mayerling" grany będzie aż do przerwy świątecznej codziennie. Jutro popołudniu „Dobra wróżka" Molnara.

—000—

SPORT

FINAŁY KOSZYKÓWKI W KRAKOWSKIM SOKOLE. Jutro w niedzielę odbędą się ostatnie rozgrywki w koszykówce panów, urządzone przez sekcję gier sportowych Sokoła. Rozgrywki finałowe budzą wielkie zainteresowanie wśród zwolenników koszykówki, którzy oczekują niecierpliwie końcowych wyników, zwłaszcza iż Sokół I (Kraków) wykazał ostatnio bardzo dobrą formę, bijąc wicemistrza Polski Cracovię I 24:20. **Turniej pocieszenia, godzina 3 popołudniu:** Modrzejówka—YMCA IV o trzecie miejsce, Cracovia III—YMCA III o pierwsze miejsce; **Turniej główny, godzina 5 popołudniu:** Cracovia I—YMCA I o trzecie miejsce; Cracovia II—Sokół I (Kraków) o pierwsze miejsce.

—000—

ODCZYTY I ZEBRANIA

ESPERANTO A TECHNIKA. Pod tym tytułem wygłosi referat p. inż. Eugenjusz Tor, dyrektor Muzeum przemysłowego w poniedziałek 30 bm. o godzinie 7'30 wieczorem w sali TNSW (Rynek główny 34, II piętro). Po referacie pokaz fenomenalnej łatwości języka Esperanto. Wstęp wolny.

—000—

Z Polski

LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie ogólne zebranie członków Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela — organizacji, która po dłuższej bezczynności wznawia obecnie działalność. W dyskusji, w której zabierali głos tow. Andrzej Strug, ob. Thugutt, Śmiarowski, Szymanowski, Wasilewski, Tryiski i inni, podnoszono potrzebę rozwinięcia akcji uświadamiającej, któraby miała na celu wprowadzenie w nasze stosunki publiczne więcej poszanowania godności jednostki i wolności obywatelskiej.

Zebranie wybrało zarząd w następującym składzie: pp. W. Barcikowski, L. Berenson, St. Czarnowski, Z. Graliński, St. Kalinowski, E. Śmiarowski, M. Szerer, W. Szumański, Z. Szymanowski, St. Thugutt, L. Wasilewski, I. Zielińska.

Zarząd ukonstytuował się, wybierając pp. St. Thugutta prezesem, prof. St. Kalinowskiego wiceprezesem, tow. I. Zielińską skarbnikiem i dra M. Szerera sekretarzem.

PRZENIESIENIE KOMISARZA SZTABHOLCA. Gdy wywiadowca policji Kołtun okazał się bandytą i mordercą Centnerszwera, komisarz policji Sztabholc, który prowadził śledztwo w sprawie morderstwa bankiera Centnerszwera, został przeniesiony z Warszawy do komendy policji wojewódzkiej w Nowogródku.

SIOSTRA MIN. SKŁADKOWSKIEGO WRZUCIŁA DO URNY PACZKĘ „JEDYNEK"? W sądzie okręgowym w Siedlcach odbywa się proces o zniesławienie na tle głosowania podczas wyborów do Sejmu. Oto siostra min. Składkowskiego p. Niedzielska oskarżyła mieszkańców Siedlec p. Pierzchałę i adw. Chrzanowskiego, którzy publicznie postawili oskarżycielce zarzut, jakoby podczas głosowania wrzuciła do urny paczkę zakopertowanych kartek, oznaczonych Nr. 1.

„PREZES HONOROWY". Czytamy w „Robotniku": „Znany jest już Mieczysław *Kryfko* z powiatu opatowskiego, który ograbił Oddział Związku zawodowego rob. rolnych, o co ma sprawę w sądzie. Jest on oskarżony o zwykłe *złodziejstwo.* Podkreślaliśmy też, że dziwny jest stosunek władz miejscowych do tego ptaszka, który chcąc uchronić się od odpowiedzialności karnej, zarejestrował nowy „Związek" rządowy, uważając, że jest to *najpewniejszy sposób uzyskania bezkarności.* Może i ma rację, bo dowiadujemy się z najpewniejszych źródeł, że w dniu 21 stycznia br. zarząd tak zwanego „gospodarczego" Związku robotników rolnych w Ostrowcu wybrał *honorowym przewodniczącym p. starostę Kauckiego; obok więc defraudanta Kryfki będzie zasiadać, jako honorowy przewodniczący starosta powiatowy.* Dziwne są pojęcia o praworządności w naszych czasach. Nie wiemy tylko, czy informacje nasze są ściśle co do tego, że pono pan starosta Kaucki przyjął funkcje honorowego przewodniczącego, ba nawet przyrzekał wszelką pomoc „Związkowi", którego *sekretarzem jest defraudant Kryfko".*

AMERYKANIE CHCĄ BUDOWAĆ DOMY ROBOTNICZE W ŁODZI. Do Łodzi przybyli przedstawiciele jednego z konsorcjów amerykańskich, zajmujących się budową osad robotniczych. Delegaci odbyli konferencję z magistratem, poczem zwiedzili szereg terenów miejskich, nadających się pod budowę. Amerykanie projektują wznoszenie domków robotniczych, mieszczących 3 do 4 mieszkań. Pertraktacje prowadzone są z dużem obustronnem zainteresowaniem i mają być sfinalizowane w najbliższym czasie.

AFERA MORFINOWA W POZNANIU. Policja w Poznaniu wpadła na trop szajki handlarzy morfiną. W wyniku dochodzenia aresztowany został niejaki Szulc, oraz Jachowicki. Na ślad handlarzy naprowadził policję pewien mieszkaniec, któremu Szulc zaofiarował morfinę po 11 zł. za gram. — W chwili aresztowania u Szulca znaleziono zapas morfiny wartości 500 zł. Obaj aresztowani zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

—000—

Z zagranicy

ATAMAN MACHNO UCIEKŁ Z WIĘZIENIA. Partyzant ukraiński ataman Machno, który odsiadywał w Czechosłowacji karę więzienia za bandytyzm, zbiegł stamtąd i uciekł do Rumunji, gdzie połączył się z grasującą tam bandą Poliszczuka.

FASZYŚCI WYCIĄGNĘLI BISKUPA Z POCIĄGU. Donoszą z Lublany, że gdy biskup lublański dr. Jeglicz udał się do Gorycji na włoskiem terytorjum, aby wziąć udział w obchodzie 25-letniego jubileuszu tamecznego biskupa dr. Sedeja, na stacji Podbrdo, która jest pierwszą stacją po stronie włoskiej, faszyści wyciągnęli go przemocą z pociągu i zmusili do natychmiastowego powrotu na terytorjum Jugosławji, jakkolwiek miał paszport i wizę konsula włoskiego w największym porządku. Zajście to pozostaje w związku z prześladowaniem Słowian przez faszystów. Dr. Sedej, który od 25 lat jest biskupem Gorycji, jest naturalnie Słoweńcem i faszyści obawiali się, by obchód jego jubileuszu nie przerodził się w manifestację narodową.

„PENTAPERMOTUM". Cech kucharski w Budapeszcie, zamierzając wznowić potrawy z dalekiej przeszłości, w tym razie starorzymskiej, zaprosił na ucztę koło znanych zaszczytnie gastronomów madziarskich, podczas której podano, między innemi smakołykami, pamiętającemi epokę klasycyzmu, siekankę, według przepisu kucharza rzymskiego, nazw. Lucius Commodus Valus, kuchmistrza nadwornego, panującego wówczas cesarza Hadrjana (od 117 r. do 138 naszej ery). Potrawa ta była siekanką ze zwierzyny i domieszki cielęciny. Siekanka, przyrządzona ściśle według starołacińskiego przepisu, a nazwana pięknie i klasycznie „Pentapermotum", smakowała gastronomom budapeszteńskim.

OSOBLIWA USTAWA. Parlament stanu Vermont w Stanach Zjednoczonych uchwalił ustawę, na mocy której osoby niedorozwinięte lub chore umysłowo mogą być, za zgodą swych opiekunów, poddane operacji sterylizacyjnej (czyniącej daną osobę bezpłodną). Anormalność umysłowa danej osoby i możliwość przekazania tej anormalności potomstwu musi być poświadczona przez *conajmniej dwóch lekarzy.* Gubernator stanu Vermont zatwierdził tę ustawę, która wobec tego stała się prawomocną.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

TELEGRAMY

MOTYWY WYROKU ZA „BOMBĘ", KTÓREJ NIE BYŁO

Warszawa, 27 marca (tel. własny „Naprzodu"). Sąd okręgowy w Warszawie opracował obszerne motywy do wyroku w sprawie rzekomo przygotowanego zamachu na Piłsudskiego. Motywy te obejmują **kilkadziesiąt arkuszy pisma maszynowego** i prawdopodobnie jeszcze **przed świętami** zostaną doręczone tow. Jagodzińskiemu i innym współoskarżonym.

MORDERCA ASEKURACYJNY

Ratyzbona, 27 marca. Skazany w zeszłym tygodniu na karę śmierci za morderstwo asekuracyjne Kurt Tetzner wycofał dziś wniesioną apelację. Onegdaj zawezwał Tetzner sędziego, wobec którego złożył obszerne zeznanie, w jaki sposób dokonał morderstwa na tym podróżnym, którego spalił później w samochodzie.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA

Hamburg, 27 marca. Na szosie Boberg-Lohbrücke wydarzyła się dziś katastrofa **motocyklowa**, której ofiarą padły trzy osoby. Pędzący z wielką szybkością motocykl z przyczepką, obsadzony trzema osobami, najechał na zakręcie na wóz meblowy. Zderzenie było tak gwałtowne, że **motocykl został zupełnie strzaskany, a wszyscy jadący ulm ponieśli śmierć na miejscu.**

STRASZNA ŚMIERĆ TROJGA DZIECI

Budapeszt, 27 marca. W jednej z wiosek podmiejskich troje małych dzieci pewnego gospodarza podczas zabawy wlazło do skrzyni. W pewnej chwili zapadło wieko skrzyni, zaopatrzone w zatrzask i dzieci zostały uwięzione. Gdy po kilku godzinach nieobecności rodzice powrócili do domu, zastali dzieci już nieżywe. Udusiły się tam z powodu braku powietrza.

ZGON SOCJALISTYCZNEGO BURMISTRZA MARSYLJI

Paryż, 27 marca. Ogólnie ceniony burmistrz Marsylji i były senator z ramienia partji socjalistycznej dr. Flaissiers, zmarł wczoraj w ośmdziesiątym roku życia. Lekarz z zawodu, Flaissiers od 22 lat z rzędu piastował urząd burmistrza Marsylji.

POŻYCZKA HISZPANSKA

Madryt, 27 marca. Dziennik urzędowy ogłasza dziś dekret w sprawie zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 80 miljonów dolarów, gwarantowanej przez państwo.

Rząd jedzie do Gdyni na powitanie p. Piłsudskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Przybycie „Wichru" do Gdyni spodziewane jest 2 lub 3 kwietnia. Według najnowszych informacyj marszałek Piłsudski przyjedzie na „Wichrze" wprost do Gdyni. Na powitanie jego wyjeżdża do Gdyni premjer Sławek wraz z całym rządem, ponadto kompanja honorowa oraz szereg dygnitarzy sanacyjnych. Na temat zaniechanej podróży marszałka do Egiptu i Palestyny donosi dzisiejszy „Wieczór Warszawski", że na przyspieszenie powrotu Piłsudskiego wpłynęła tęsknota marszałka za krajem. Podobno Piłsudski otrzymał niedawno bardzo szczegółowy raport o sytuacji wewnętrznej w kraju, co wpłynęło również na decyzję przyspieszonego powrotu.

Przed finalizacją pożyczki kolejowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej żywo omawiano sprawę rokowań w sprawie zawarcia pożyczki pod zastaw kolei Katowice—Gdynia. Według informacyj giełdowych, połowa pożyczki będzie dostarczoną przez Francuzów w materjałach. Francuzi mają następnie wybudować drugi tor. Konsorcjum francuskie domaga się od rządu polskiego gwarancji, że siła nośna kolei Katowice—Gdynia zostanie wyzyskaną w 100 procentach. Dotychczasowa taryfa ulgowa dla węgla eksportowanego zostanie podniesioną o 100 procent. — Dzierżawa kolei ma trwać 99 lat. W sferach giełdowych utrzymują, że warunki te są niezwykle ciężkie, nie jest jednak wykluczone, że pożyczka zostanie sfinalizowana.

8 MILJONÓW DOLARÓW POŻYCZKI ZAPAŁCZANEJ

Warszawa, 27 marca (tel. własny „Naprzodu"). Pierwsza transza pożyczki zapałczanej w wysokości 8 miljonów dolarów ya wpłynąć z końcem bieżącego miesiąca.

Przywódca sanacyjny Łokietek

OBITY W PIĘCIU NOCNYCH KNAJPACH

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 marca.

Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" donosi, iż przywódca bojówek sanacyjnych, osławiony **Łokietek został ubiegłej nocy pobity kolejno w pięciu nocnych knajpach warszawskich** częściowo przez kelnerów, a częściowo przez gości, którym groził **rewolwerem**. Łokietek znalazł się wkońcu w knajpie „pod kogutem" na ul. Krochmalnej, gdzie wszczął awanturę z dwoma **szoferami**, zaczepiając w brutalny sposób kobiety znajdujące się w ich towarzystwie. W pewnym momencie Łokietek wyjął **rewolwer**, grożąc strzelaniem. — Sprowokowani szoferzy rzucili się na Łokietka i pobili go do krwi szklankami i butelkami. Łokietek począł wzywać ratunku, wołając, że jest oficerem strzelców. Zawezwane pogotowie opatrzyło rannego Łokietka, a następnie zawiadomiona o zajściu żona Łokietka zabrała go do domu. Łokietek ubrany był w czasie swej niefortunnej wędrówki po nocnych knajpach w mundur strzelecki.

—ooo—

Austro-niemiecka unja gospodarcza

Paryż, 27 marca. — Na wczorajszem przyjęciu przedstawicieli prasy **Henderson** między innemi oświadczył: „Po zrobieniu pierwszego kroku czekam obecnie na odpowiedź rządów austrjackiego i niemieckiego, czy godzą się na przyjęcie mojej propozycji w sprawie unji celnej. Wiele pozorów pozwala mi przypuszczać, iż oba rządy wejdą na proponowaną przeze mnie drogę. Najpierw muszę zaznaczyć, że **protokół genewski** z 1922 roku doszedł do skutku dzięki Lidze Narodów. — Jeżeli wśród kontrahentów protokołu doszło do różnicy zdań, wydaje mi się rzeczą zupełnie naturalną, że sprawę należy poddać rozstrzygnięciu tej instytucji, które dzieło stworzyła. Gdyby Niemcy oficjalnie zajęły stanowisko, że Liga Narodów w tym wypadku nie jest kompetentna, byłbym zmuszony do bardzo poważnego rozważenia sprawy. Nie **sądzę jednak, aby tak było, a to z tego względu** właśnie, iż protokół z 1922 roku jest tworem Ligi Narodów".

Paryż, 27 marca. Angielski minister spraw zagranicznych Henderson odjechał dziś do Londynu.

Berlin, 27 marca. Austrjacki minister sprawiedliwości dr. Schuerff **przyjechał** dziś rano do Berlina. Wedle opinji kół politycznych, przyjazd ten stoi w związku z akcją dyplomatyczną w sprawie unji celnej.

—ooo—

Gandhi grozi samobójstwem

Londyn, 27 marca. Z Bombaju donoszą, że w Cawnpore podczas ostatnich walk między mahometanami a Hindusami **poległo 120 osób**, a około 500 odniosło rany. Na ulicach miasta krążą silne patrole wojskowe. Europejczycy schronili się pod opiekę policji. Nastąpiło pewne uspokojenie, jednak tu i ówdzie dochodzi jeszcze do pojedyńczych starć.

W związku z ostatniemi wydarzeniami w Cawnpore oświadczył **Gandhi**, że wewnętrzna jedność Hindusów i mahometan jest pierwszym warunkiem uzyskania prawa samostanowienia o przyszłych losach Indyj. Gandhi oświadczył dalej, **że wycofa się zupełnie z życia politycznego i umrze dobrowolną śmiercią głodową**, o ile nie nastąpi zupełna zgoda, i o ile Hindusi i mahometanie nie przestaną się wzajemnie zwalczać.

—ooo—

ROZMAITOŚCI

WSPÓŁCZESNE KINO. W Londynie otwarto znów dwa nowe z przepychem urządzone kino teatry, w których poza mechanikiem niema żadnego innego personalu. Bilety nabywa się w automatach, umieszczonych w hallu kina. Potem bilet wrzuca się do skrzynki, umieszczonej obok drzwi, wiodących na widownię. Drzwi otwierają się automatycznie, lecz tylko na przeciąg chwili tak długiej, jakiej potrzeba, by jedna osoba mogła przejść. Na widowni niema bileterów, którzy wskazują miejsca. Rolę tę spełniają kolorowe lampki z numerami rzędów i krzeseł, umieszczone w przejściach.

AUTO WYPIERA WIELBŁĄDA. Techniczna cywilizacja europejska przenika obecnie do najodleglejszych zakątków świata, nawet tam, gdzie jest zakazany dostęp samym europejczykom, jak np. do świętej ziemi Islamu, Hedżasu. Istotnie, w Arabji, gdzie od wieków całych ludzie korzystali z wielbłąda, zwanego „okrętem pustyni", jako środka lokomocji, obecnie kursują liczne samochody, przewożące towary, pasażerów i pielgrzymów do świętych miejsc Mekki i Medyny. Sam król Ibn Saud, głowa fanatycznych wahabitów, dokonywuje obecnie swych przejazdów nie inaczej, jak samochodem, odbywając podróże w ten sposób do najdalej odległych miejscowości swego obszernego państwa, obejmującego prawie 1.700.000 klm. kw. obszaru. W jaki sposób odbywają się te podróże, informują nas wiadomości, podane ostatnio przez prasę arabską. Oto opis jednej z tych podróży: król Ibn Saud, wraz ze swym bratem Abdullahem i ze swymi synami Muhammadem i Halidem, oraz liczną świtą, przybył w czasie ostatniego Ramazanu (miesiąc postu muzułmańskiego), ze stolicy sultanatu Nedżd Riadu do Mekki ze 130 samochodami. Odległość 970 klm. została przebyta po otwartych pustyniach w 71 godz. jazdy bez przerwy. Liczne samochody, zwłaszcza te, które prowadzone były tylko przez jednego szofera nie zdołały jednak wytrzymać tego tempa jazdy i przybyły do miejsca przeznaczenia z opóźnieniem dwu- lub trzydniowem. Orjentacja i jazda były nadzwyczaj utrudnione z powodu panujących silnych burz piaszczystych.

PERSKA PUNKTUALNOŚĆ. W dążeniu do modernizacji życia w Persji, prasa perska prowadzi obecnie kampanję, nawołując rodaków do przejmowania od Europy nietylko złych, lecz i dobrych nawyknień. Pod tym względem zaleca się Persom stosowanie większej punktualności w sprawach i w odwiedzinach (na zaproszenie) za przykładem narodów zachodnich. Okazuje się, że powaga osobista wymaga w Persji spóźniania się do urzędów i na wizyty. Jedno z pism perskich opowiada, że gdy w Europie jest tolerowana naogół niepunktualność od 10 do 15 minut, w Persji natomiast niepunktualność ta rozciąga się przynajmniej na dwie godziny. „Jeżeli zaprasza się do towarzystwa poważną damę na godz. 8, zaczyna ona ubierać się o 9-ej, by ukazać się punktualnie o 10, bo myśli, że, gdyby przyszła wcześniej, ubliżałoby to jej godności". To samo powtarza się nietylko w życiu towarzyskiem, lecz i w stosunkach gospodarczych, posiedzeniach publicznych i w urzędowaniu.

Targi poznańskie

PÓŁNOC EUROPY NA TARGACH POZNAŃSKICH

Targi Poznańskie znalazły przychylny oddźwięk w krajach Europy Północnej. Z państw skandynawskich zgłosiła już swój udział Norwegja, która wystawi swoje główne artykuły eksportowe, tj. sardynki, konserwy rybne i papier. Z krajów nadbałtyckich po Łotwie odezwała się Estonja, której min. przemysłu i handlu Jurman zajął się energicznie organizacją udziału Estonji w Targach. Na zebraniu Izby przemysłowo-handlowej Związek fabrykantów zadeklarował swój udział, przeznaczając na wystawę konserwy rybne, wyroby z rogu sztucznego i papier.

Ponadto wystawi Estonja produkt w Polsce nie wyrabiany — palony lubek, na który pragnie uzyskać obniżkę cła wwozowego do Polski, w zamian za kontyngent węgla górnośląskiego. Dzięki temu rola Targów Poznańskich jako podstawy do nawiązywania korzystnej wymiany międzynarodowej rysuje się coraz wyraźniej.

NOWOCZESNE BUDOWNICTWO POKAŻĄ CZESI NA TARGACH POZNAŃSKICH

Nowoczesna urbanistyka wymaga od architektury ścisłego przystosowania formy budownictwa do świeżych potrzeb współczesnej cywilizacji. Tą drogą tylko da się pokonać głód mieszkaniowy, dający się we znaki nietylko zresztą u nas, lecz w całej Europie. To też zrozumiale zaciekawienie zarówno wśród sfer fachowych, jak i jednostek, związanych z zagadnieniami samorządowemi, wywołała wiadomość, że ministerstwo robót publicznych Czechosłowacji zamierza urządzić w związku z Targami Poznańskiemi wystawę nowoczesnej architektury z uwzględnieniem zaznaczonych powyżej warunków.

Udział Czechosłowacji, prócz grupy powyższej, zapowiada się bardzo licznie, głównie dzięki akcji min. dr. Matouska, który wydał polecenie treści ogólnej, popierając udział przemysłu czechosłowackiego na Targach Poznańskich. Z uwagi na zacieśniające się węzły przyjaźni gospodarczej pomiędzy dwoma krajami pożądany byłby oficjalny udział Czechosłowacji na Targach.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 29 marca o godz. 9'30 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Porządek dzienny: 1) zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniej konferencji, 2) wybór komisji matki, 3) sprawozdanie ustępującego wydziału Rady: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 4) sytuacja gospodarcza, 5) wybory wydziału Rady Zw. Zaw., komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 6) wnioski. W razie braku kompletu konferencja rozpocznie się o godz. 10 przedpołudniem bez względu na ilość reprezentowanych związków. Wstęp na konferencję mają tylko członkowie Zarządów i zaproszeni goście.

EGZEKUTYWA OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w poniedziałek 30 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

„SOCJALIZM A WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI". Odroczona dyskusja na ten temat odbędzie się we wtorek 31 marca o godzinie 6 wieczór w Domu tramwajarzy w **Podgórzu**, pl. Serkowskiego 7.

TEATR TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO w Podgórzu, Smolki 9, odegra w niedzielę 29 marca br. **„Królową Przedmieścia"**, wodewil w 5 aktach Konstantego Krumłowskiego. Początek o godzinie 7 wieczór. Dochód na dokończenie Domu Robotniczego.

LEKCJE języka niemieckiego, lekcje języka francuskiego, lekcje korespondencji niemieckiej, lekcje pisania na maszynie, kurs stenografji polskiej, kurs księgowości wyższy i niższy — prowadzone najnowszą metodą — organizuje Związek zawodowy pracowników umysłowych (Sławkowska 6 I p., tel. 138-53). Warunki bardzo przystępne. Informacyj udziela Sekretarjat Związku w godzinach od 11—2 po poł. i od 5—9 wieczór.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Mayerling" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Dobra wróżka" (ceny zniżone); wiecz.: „Mayerling" (nowość).
Poniedziałek: „Mayerling" (nowość).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A-B 39)

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Sobota: Prof. B. Hammel: A travers les lettres françaises contemporaines.
Poniedziałek: Prof. UJ Dr. Stefan Szuman: Rola bajki w życiu psychicznem dziecka w wieku przedszkolnym (z obraz. świetln.).

KINOTEATRY

Apollo: „Marokko".
Corso: „Dzieje poniewieranej kobiety" („Serce na bruku").
Dom Żołnierza: „Pieśń kozaków dońskich".
Muzeum: „Golgota".
Promień: „Noce w pustyni".
Sztuka: „C. k. Feldmarszałek".
Uciecha: „Hai-Tang".
Wanda: „Orkan".
Warszawa: „Zemsta Krymhildy".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 28 marca

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.00: Odczyt dla maturzystów. 15.30: Skrzynka pocztowa techniczna. 16.15: Gramofon. 16.45: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.15: Odczyt ze Lwowa: „Żarty logiczne". 17.45: Audycja dla dzieci młodszych i koncert dla dzieci. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Komunikat rolniczy z Warszawy. 19.25: Świetlica strzelecka. 19.40: Dziennik radjowy. 20.00: Feljeton z Warszawy: „Jeszcze wczoraj" — wygłosi p. Irena Dehnelówna. 20.15: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Reguła. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Nieznajomi przyjaciele" — wygłosi Benedykt Hertz. 22.15: Koncert szopenowski z Warszawy. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

—ooo—

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 16 stycznia 1931
L. cz. II. Firm. 83-31
Spłdz. II. 97

Do ts. rejestru handlowego Oddział „Spłdz." przy firmie „Świt" Spółdzielnia Podgórskich Kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych, zarej. z ogr. por. w likwidacji wpisano dodatkowo:

Dzień wpisu: 26 stycznia 1931.

Firmę „Świt" Spółdzielnia Podgórskich Kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych zarej. z ogr. por. wykreśla się z ts. rejestru handlowego.

Wpisano na podstawie podania z dnia 15 stycznia 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 14/11 1930 r.

SPÓŁDZIELNIA MALARSKA ZAR. Z OGR. ODP. W KRAKOWIE PRZY UL. STAROWIŚLNEJ 73, zwołuje na dzień 8 kwietnia br., o godz. 9.30 przedpoł. w biurze własnem

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z nast. porządkiem dziennym:

1) Zagajenie oraz odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgrom.
2) Sprawozdania: a) Zarządu z działalności, b) kasowe, c) Rady Nadzorczej, oraz wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
3) Rozdział zysku bilansowego.
4) Wybór nowego Zarządu i Rady Nadzorczej.
5) Wnioski.

W razie niezjawienia się potrzebnej ilości członków w oznaczonym czasie odbędzie się Walne Zgromadzenie w następnym dniu o tym samym czasie bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: *Kornblum.* Za Zarząd: *Schein.*

STOWARZYSZENIE BUDOWLANE „SAMOPOMOC ŚLĄZAKÓW" W WIELICZCE.

Zwołuje na dzień 12 kwietnia br. o godz. 15 w lokalu własnym roczne WALNE ZGROMADZENIE z następującym porządkiem dziennym:

I. Zagajenie.
II. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
III. Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej.
IV. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
V. Wolne wnioski i interpelacje.

Rada Nadzorcza.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 13 października 1930.
Lcz.: II. Firm. 1028/30.
Spółdz. I. 137.

Do ts. rejestru handlowego Oddział „Spółdzielnie" przy firmie: Powszechne Towarzystwo Budowy Tanich Domów mieszkalnych i domów robotniczych, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo:

Dzień wpisu 16 października 1930.

Członek Zarządu Dawid Sussman ustąpił.

Wpisano na podstawie uchwały Rady Nadzorczej z dnia 25 września 1930.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.